

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 12 stycznia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową, dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDJA).

Jutro wieczór. „Miljarderzy” Występ gościnny R. Zelazowskiego

W środę wiecz. „ORLE”

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Jutro wiecz. Monna Vanna, Benefis p. Grodnickiego

W środę wiecz. „Targ na dziewczęta” Dla prenumeratorów



Piegi
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOSC TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DORTWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWINSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAŻDE PUDEŁKO
ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 i NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

Dr. med.
Leyberg
powrócił.

Najbliższy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 12 stycznia 1914 r.
Dziś: Arkadusza i Modesta.
Jutro: Weroniki P.

O rewelacjach p. Krysiaka.

Rewelacjami z za kulis hakatystów zajmuje się obecnie „Tagl. Rundschau”. Oświadcza ona wymownie, że nie chodzi o wielką akcję polityczną po stronie polaków, lecz wyłącznie o interes, bo nie jest przypadkiem, że gazety polskie, jak „Dziennik Berliński” i inne właśnie

przy zmianie kwartału, po zaproszeniach do przedpłaty, ogłaszają rewelacje.

W oczach „Tagl. Rundschau”, cała akcja polska rzekomo jest komiczną i obliczoną tylko na sensację, podniecającą agitację polską. Zdaniem pisma hakatystycznego, usiłowania Ostmarkenvereinu, aby zastąpić robotników polskich rusinami, oddawna są znane. A samo się przez się rozumie, że Ostmarkenverein wyzyskiwał te stosunki z rusinami także i w tym celu, aby społeczeństwo niemieckie objaśnić o brutalnym uciskaniu rusinów przez szlachtę galicyjską, aby wykazać, jak ci, rzekomo biedni wiecznie, na uciski skarżący się polacy, postępują sobie tam, gdzie mają rządy w rękę.

Ostmarkenverein nie jest przecież kółkiem estetycznym, a jego członkowie będą się tylko cieszyli widząc jak rzetelnie pracował dla celów niemiecko-narodowych. Ostmarkenverein nie używał nigdy nieuczciwych i nieprawnych środków i w swych stosunkach z Galicją trzymał się zawsze w granicach zakreślonych prawem międzynarodowym. Polacy powinni zachować zupełne milczenie o tych sprawach, bo Ostmarkenverein mógłby być zmuszony, ogłosić ich agitację międzynarodową, zwrócić na przeciwko trzem państwom zaborczym.

Rusini w Galicji są narodem na wskroś cesarzowi i Austrii oddanym, kierunek rusofilski, popierany przez polaków, nie ma tam nieomal żadnych zwolenników.

Nawet gdyby Ostmarkenverein był popierał ruch ukraiński, bez względu na pośredni interes niemiecki przeciwko wspólnemu wrogowi polskiemu, czego nie uczynił, to byłby działał tylko w interesie państwowym Austrii. „Tagl. Rundschau”

cieszy się, że prasa niemiecka na ogół polskie rewelacje pominęła milczeniem. Ona zaś („Tagl. Rundschau”) zajmuje się niemi tylko dlatego, aby wykazać bezdenne postępowanie moralne i niekczemność wrogich niemieczyźnie agitacji „rycerskich polaków”.

W maju ubiegłego roku biuro berlińskie przyjęło jako urzędnika człowieka mówiącego po niemiecku o polskim nazwisku, który dotąd jako niższy urzędnik podlegał królewskiemu urzędowi w Berlinie.

Urząd ten na zapytanie Ostmarkenvereinu człowiekowi temu wydał opinię męża prawdziwie niemieckiego i monarchicznego. Teraz się wykazało, że był on narodowym polakiem i w czasie swego urzędowania w Ostmarkenvereinie pod obcym nazwiskiem był nawet przewodniczącym towarzystwa polskiego. Ten szlachetny polak był w biurze registratorem i krótko przed Bożem Narodzeniem wypowiedział swą służbę.

Krótko potem pojawiły się publikacje w prasie polskiej. Jako sprawca całej tej sprawy zjawia się godna postać „pana” Korfantego. Skradziono całymi masami listy, opisano je, i odfotografowano, a potem niestety przeważnie do archiwum zwrócono.

Cały materiał zawieziono do Krakowa, i tam redaktor Krysiak z Berlina, który zawczasu drapnął, opracowuje go w formie broszury, która teraz częściami publikuje się w gazetach polskich. Już przed kilku dniami u szefa pewnego rządu państwowego zawił się niemiecki mąż zaufania polaków i powiedział, że polacy posiadają listy, które wysocy urzędnicy wymieniali z przywódcami Ostmarkenvereinu. Polacy są gotowi, wydać ten materiał, jeśli ów urząd państwowy zrobi dla nich ustępstwa. Pośrednik ten dał

także do zrozumienia, że na odzyskanie ukradzionego materiału będzie potrzebował pieniędzy. Samo się przez się rozumie, że to nieczyste usiłowanie wymuszenia pozostało bez skutku. Z całej korespondencji nie ma nic, co by się potrzebowało ukrywać przed światłem dziennym.

Artykuł „Tagl. Rundschau” do wodzi jasno, że rewelacje drukowane przez p. Krysiaka są prawdziwe, a że niecną tę robotę nie uważa za nieuczciwą, to już rzecz sumienia niemieckiego. Groźba hakatystów, że polacy prowadzą agitację międzynarodową zwróconą przeciw trzem państwom zaborczym, jest wprost śmieszna, wierzyć w nią mogą chyba hakatysty, ale tylko dla tego, żeby juchnąć przeciw polakom, a raczej, żeby właśnie swą krecią robotę przeciw sąsiednim mocarstwom zamaskować. Robota ta już dziś się jaskrawo uwiadcza na Wschodzie, a do czego doprowadzi nie długi czas okaże. Austria jeszcze, która już także zaczyna pojmować robotę niemiecką, pożałuje bodaj najwięcej tego, że z taką ufnością rzuciła się w ramiona niemieckie.

Sprawy szkolne.

„Russkija Wiedom.” zwracają uwagę, że dawno dojrzała już reforma szkoły średniej w Rosji została odroczone na czas nieograniczony i odnośny projekt został wycofany z Dumy przez ministra oświaty.

Natomiast—piszą „Rusk. Wied.” p. Kasso proponuje, żeby Duma zrównała programy i prawa gimnazjów żeńskich z męskimi, nie poddając rewizji programów tych ostatnich. Bardzo sprytny sposób przedłużenia u nas istnienia mitej p. Kasso szkoły łacińskiej. Istotnie, czy Dumie łatwo będzie

odrzuć taki wniosek? Duma jest za równouprawnieniem kobiet w dziedzinie wykształcenia. Jakże tu nie skorzystać ze sposobności, żeby zrobić tak poważny krok w pożądanym kierunku. P. Schwartz wypędził kobiety z uniwersytetu, p. Kasso chce je tutaj puścić; Duma nie może temu przeszkodzić. Lecz zgodziliśmy się na reformę gimnazjów żeńskich na wzór gimnazjów męskich bez uprzedniej reformy ogólnego ustroju szkoły średniej, Duma, oczywiście, pójdzie drogą pedagogicznego konserwatyzmu. Istotnie, Duma znajdzie się w kłopotliwym położeniu, należy wszakże mieć nadzieję, że zdoła z niego wybrnąć szczęśliwie.

Zalew przez Niemców.

Prof. Pogodin zmieścił w „Bież. Wiadomości” artykuł p. n. „W groźnej chwili”, w którym ostrzega przed niebezpieczeństwem zalewu Rosji przez Niemców.

Z artykułu tego podajemy wyjątki następujące:

„Wielokrotnie pisałem, iż dla naszego rozwoju państwowego konieczne jest sprawiedliwe i rozumne rozstrzygnięcie naszych stosunków z polakami. Wszystkie próby, w tym kierunku czynione nie tylko przeżmnie, ale i przez ludzi silniejszych i bardziej wpływowych, do niczego nie doprowadziły, nie daly nawet tego, by Rada Państwa znalazła w sobie pod dostatkami mądrości stanu i poprowadziła reformę samorządową w redakcji, możliwej do przyjęcia dla polaków.

„Jednak w tej groźnej chwili, gdy przed naszą biedną, nieurządzoną Rosją stanęło widmo germanizmu, nie mogę powstrzymać się, by nie przypomnieć o tem niebezpieczeństwie. Idziemy fatalną drogą, ku katastrofom i to, czego można było uniknąć przed paru laty, obecnie po ośmiu latach tłumienia wszelkiej myśli i inicjatywy, być może, jest już nieuniknione.”

W poważnej chwili, którą przeżywamy, czas byłby wielki skończyć z takimi szkodliwymi dla państwowości naszej, a zbyt szkodliwymi dla narodu rosyjskiego kwestjami, jak polska.

„Potrzeba tylko okrucinu rozumu politycznego, aby widzieć, iż przez naród polski — przewala się do nas fala germanizmu.”

„Niedawno ukazała się książka

profesora Akademii poznańskiej, Mitscherlicha, jednego z tryumfujących hakatystów.

„Celem tej książki jest dowiedzenie, iż skargi niemieckiej prasy postępowej na bezskuteczność pruskiej polityki kolonizacyjnej w Poznańskim są nieuzasadnione. W ciągu pięciu lat od 1905 do 1910 roku, na wszystkich terenach walki niemiecko-polskiej polacy poczynają ustępować.

„Miasta polskie są otoczone przez sieć wsi niemieckich tak, iż inteligencja zawodowa polska traci zarobek. W miastach liczba Niemców wzrasta. Ilość ziemi w rękach niemieckich także nieustannie powiększa się *Vae victis* — woła Mitscherlich.

„Polacy poznańscy strudzeni, osłabieni przez walkę — tracą wiarę w swe siły.

„Coraz silniej ciśnie na wschód fala germanizmu. Pochłonęła ona już mazurów pruskich, polaków w Warmji, litwinów przy ujściu Niemna.

„Litewskie Tow. literackie w Tyłży, jak słyszałem, składa się obecnie wyłącznie z Niemców.

„Tymczasem jeszcze granica rosyjska wstrzymuje ten ruch zwycięski germanizmu na wschód. Ale dość przejść tę granicę i szeroka fala rozleje się naród niemiecki, któremu ciasno w swej ojczyźnie, po równinach Rosji. Będzie to okupacja kulturalna, która stanowi wstęp do politycznej.”

Działalność i byt

Stow. Łódzkich.

Tow. „Uczelnia”.

Przystępujemy obecnie do opisu kilku stowarzyszeń, popierających szkolnictwo polskie, które zamykają nasz cykl artykułów, poświęconych łódzkim stowarzyszeniom oświatowym.

Historyczny ruch naszego społeczeństwa, dążący, podczas „dni wolnościowych”, do unarodowienia szkół średnich, skłonił grono ludzi dobrej woli do otwarcia w r. 1906 ośmio klasowego gimnazjum z językiem wykładowym polskim. Skorzystano wówczas z koncesji s. p. dr. Fankowskiego, który był jednym z czynniejszych propagatorów założenia szkoły. Przy szkole tej zawiązała się wkrótce rada opiekuńcza, której zadaniem było wyszukanie lokalu, umeblowanie szkoły i skompletowanie personelu nauczycielskiego.

Początki istnienia tej nowej uczelni były nadzwyczajnie trudne, a położenie jej pogorszyła śmierć koncesjonariusza s. p. dr. Fankowskiego. Aby położyć trwalszy fundament pod samą szkołę, oraz rozciążyć nad nią trwalszą i gruntowniejszą opiekę, grupa osób złożona z pp.: K. Arkuszewskiego, dr. Br. Handelsmana, Pawła Hertza, dr. Józefa Kolińskiego, inż. Leona Koźmińskiego, J. Lewina, reagenta K. Mogilnickiego, adw. Kaz. Rossmanna, dr. S. Skalskiego i M. Szyffera, wystąpiła do władz z podaniem o zatwierdzenie ustawy Tow. p. n. „Uczelnia”, która zatwierdzoną została dnia 18 maja 1907 r.

Tow. ma na celu: zakładanie i prowadzenie w Łodzi średnich zakładów naukowych różnych typów z językiem wykładowym polskim, wszystkich przedmiotów, za wyjątkiem tych, które obowiązkowo muszą być wykładane w języku rosyjskim. Członkiem rzeczywistym Tow. może być każda osoba, płacąca najmniej 10 rb. rocznie na wydatki, związane z prowadzeniem szkół i składająca przy wstąpieniu jednorazowo nie mniej niż 25 rb. na urządzenie szkół.

Z chwilą zalegalizowania Tow. z większą otuchą zajęło się sprawą dalszego rozwoju założonej szkoły. Szczęśliwym trafem znalazła się w naszym mieście osoba, która poważną ofiarą, sięgającą 200 tys. rb., wybudowała gmach na siedzibę dla szkoły, będący ostatnim wyrazem nowoczesnych wymagań higieny i pedagogii.

Uzyskawszy ten sposób trwałszą podstawę bytu dla szkoły, w postaci bezpłatnego lokalu, Tow. „Uczelnia” rozpoczęło starania o uzyskanie koncesji na prowadzenie jej pod swoim nazwiskiem. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem w r. 1911, w którym, na mocy postanowienia władz, szkołę nadal prowadzić będzie Tow. „Uczelnia”, pod kierunkiem wybranego przez siebie dyrektora. Chodziło tutaj o ugruntowanie egzystencji szkoły, która oparta na koncesji osoby prywatnej, miała zawsze chwiejny grunt pod sobą, gdyż zależała od danej jednostki.

Obecnie szkoła, dzięki wygodnej siedzibie i doskonałemu zespołowi nauczycielskiemu, rozwija się z każdym rokiem. Absolwenci jej otrzymali prawo studiowania na uniwersytetach zagranicznych (za wyjątkiem niemieckich).

Cała działalność Tow. ogranicza się na prowadzeniu szkoły powyższej.

Ale i tutaj Tow. spotyka się z trudnościami materialnymi.

Z natury rzeczy wpisy szkolne muszą być niskie, aby udostępnić naukę uboższej młodzieży. Wynika z tego potrzeba dopłacania do każdego ucznia 40 rb. rocznie.

W tegorocznym budżecie z wpisów szkolnych przewiduje się wpływ 26,930 rb. Ogólne zaś wydatki na szkołę wynoszą 37,910 rb. Niedobór 10,980 rb. musi być pokryty ze składek członkowskich, które wynoszą rocznie około 8 tys. rb. Główną troską Zarządu jest konieczność dopełnienia brakujących 5 tys. rb. co, nie jest wogóle rzeczą zbyt łatwą, a w naszych warunkach staje się bardzo trudną, wobec przeciążenia jednych i tych samych osób wszelakiego rodzaju obowiązkami finansowego charakteru.

Jednak ofiarność społeczeństwa miejscowego względem jedynego polskiego 8-klasowego gimnazjum w Łodzi, jest niewystarczającą i powinna być nieco większą.

Da się to skutecznie przez liczne zapisywanie się na członków Tow., z zadeklarowaniem choćby niewielkich składek rocznych. Zapisy przy muje dyrektor szkoły przy ul. Nowc Cegielnianej nr. 9.

W ostatnich czasach dale się zauważyć pocieszające zjawisko. Oto część społeczeństwa naszego zrozumiła ciężką na niem szczytny obowiązek poparcia szkolnictwa polskiego i zapisuje się coraz liczniej w poczet członków Tow.

Godzi się zaznaczyć, że Tow. „Uczelnia” dało siedzibę w swym gmachu kursom technicznym p. W. Kujawskiego, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju tej pożytecznej dla przemysłu naszego szkoły.

Na jeszcze jedno należy zwrócić uwagę; trzeba podkreślić mianowicie karygodną obojętność członków Tow. na jego losy i dzieje szkoły z niemi związanej.

Wszystkie zabiegi celem zainteresowania rodziców samą szkołą, rozbijają się o kamienny mur obojętności.

Składki członkowskie, od 300 przeszło osób, wpływają nieregularnie.

Zebrania ogólne Tow. odbywają się od szeregu lat w obecności 20 osób.

Wszystko są to objawy bardzo smutne, ogólniejszej natury, które tutaj jednak występują ze szczególną jaskrawością.

Faktem natomiast pocieszającym jest energiczna i sprężysta praca zarządu Tow., którego duszą jest p. Leon Koźmiński.

Bez tytułu.

I.

„Są epoki, kiedy cała siła twórcza, powinna się obracać na czyny. W epoce takiej literatura wypredza już krytykę, działalność mas, literaturę, a na koniec człowiek przeznaczony prowadzić wszystko, zjawia się w obliczu zdumionej krytyki, poezji i masy.”

A. Mickiewicz.

Ze w drugiej jeszcze połowie zeszłego stulecia, w dobie pierwotnego niemal kształtowania się myśli społecznej i tworzenia w dziedzinie spraw społecznych wiele ryzykownych hipotez, znaczenie związków zawodowych niedoceniane było przez wielu myślicieli takich nawet jak Lassale, albo Marks, to oczywiście nikogo zbyt dziwić nie może. Myśl i systematy społeczne znajdowały się jeszcze wówczas w okresie pierwotnej, jak powiedziałem, formacji, wobec czego nietrudno było o to, aby przywiązując nadmierne znaczenie do jakiejś akcji, grającej w stosunkach społeczno-ekonomicznych rolę podrzędną, przejsz mimoходом obok czynników, wyszukanie których wymagało pracy wielkiej i czasu.

To też początkowo, po za wyszczególnionymi już myślicielami niedoceniali ekonomicznego znaczenia związków zawodowych Adam Smith i jego następcy, Mac-Culloch, Mill i dopiero dzięki wydanej w Londynie 1869 roku książce Thorntona, traktującej o tej sprawie, zaczęto lepiej o-

ceniać znaczenie stowarzyszeń zawodowych. Nie znaczy to wcale, aby i wtedy już nie było jednostek, któreby ze znaczenia związków zawodowych zdawały sobie należycie sprawę. Jednostki takie były, czego dowodzi choćby „Kapitał i praca” E. Dühringa, które to dzieło wyszło jeszcze przed ukazaniem się książki Thorntona, w roku 1865. Oto jak wówczas już zapatrywał się na znaczenie związków zawodowych E. Dühring:

„Własność prywatna — pisał — utraci swe zębne pod względem społecznym właściwości z chwilą, gdy uda się złamać władzę właściciela nad człowiekiem. Stać się to może dzięki związkowi. One to dają człowiekowi, jako takiemu, możność wyznaczenia wynagrodzenia za pracę, to jest pozwalają istotnie na wolną umowę, w miejsce jednostronnego narzucania warunków...”

Obowiązkiem każdego, kto w sferze stosunków społecznych, w szczególności zaś w dziedzinie stosunków robotniczych pragnie działać, obowiązkem, że tak powiem, świętym jest znać mniej więcej chociaż ten proces myślowy, przez jaki fakt tworzenia związków zawodowych od samego początku ich istnienia przechodził.

Gdyby zaś tego zadania działaczowi społecznemu postawić nie było można, gdyby względem kogoś specjalną przyszłość kierować się wyrozumiałością, to przecież od tego czasu do dnia dzisiejszego powstała już w tej dziedzinie nauk społecznych specjalna literatura, począwszy od dzieł

czysto akademickich, naukowych, a skończywszy na popularnych broszurach, sprawy powyższe dość zrozumiale wykładających.

Gdyby i to żądanie było zbyt wysokiem, to same fakty, z życia związków zawodowych zagranicznych powinny już wystarczyć do zrozumienia, jak wielką, jak potężną na niwie ekonomicznego podniesienia warstwy robotniczej dźwignią są związki zawodowe.

Kto zaś znaczenie związków zawodowych dostatecznie pojmie, a względem warstwy robotniczej i narodu swego żywi przyjazne uczucia, tego obowiązkiem jest obywatelskim ruch robotniczy w kierunku tworzenia związków zawodowych popierać, istniejące zaś organizacje wszelkimi siłami podtrzymywać. Jest to obowiązkiem tem większym, jeśli dany osobnik jest polakiem i na terenie Królestwa Polskiego pracą swą prowadzić zamierza. Albowiem jeśli gdzie, to u nas właśnie, akcja w powyższym kierunku powinna być tem bardziej energiczną i ożywioną, gdyż warunki w jakich żyło i żyje obecnie społeczeństwo polskie złożyły się — niestety — na to, że warstwa robotnicza u nas wstrzymana została w swym ekonomicznym i umysłowym rozwoju. Postawił zatem naszą warstwę robotniczą na wyższym poziomie ekonomicznym — znaczy przyspieszyć jej kulturalny rozwój, znaczy uczynić z niej czynnik, będący dźwignią społecznego postępu i odrodzenia.

Czy rozumieją to przedownicy

istniejącej w kraju naszym, a wóró rzesz robotniczych działającej demokracji chrześcijańskiej?

Na to pytanie odpowiedzieć muszę — niestety — przecząco!

Oto nie dawniej, jak przed czterema, zdaje się, laty, na wiecu organizacyjnym stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Pabjanicach, jeden z głównych patronów tego stowarzyszenia, rzucił słowa, które aby nigdy nie zawisły na wargach polaka obywatela. Pouczał on na zebraniu liczne tłumy robotników, iż zakładanie związków zawodowych jest „przedwczesne”, że związki są jeszcze „niepotrzebne” (!?...)

Niepotrzebne? A więc niepotrzebna jest poprawa bytu robotniczego, która jedynie przy pomocy tworzenia silnych związków zawodowych uzyskana być może, jak tego dowodzi nauka i liczne z życia robotników państwowych przykłady. Tak myśli, a przynajmniej tak mówi nie wróg narodu, nie wróg warstwy robotniczej, ale jej rzekomy przyjaciel? Mimo to, wiedząc o tem jak wiele w istnienie tych organizacji zawodowych robotnicy sami, nie mówiąc już o osobnikach, należących do innej sfery, włożyli krwawych wysiłków i pracy ofiarnej. Mówił to w chwili, gdy po ciężkiej apatii ducha, po tej strasznej hekatombie przejsz, wobec której zuartwiałoby całe niemal społeczeństwo, robotnicy znów brali się do pracy, znów się jednoczą, by z takim wysiłkiem rozpoczęte dzieło prowadzić nadal mimo wszelkie nieusunięte przeszkody i trudności...

(D. c. n.)

W końcu nadmienimy, że przewodniczącym zarządu Tow. „Uczelnia” jest p. K. Rosman, sekretarzem Leon Koźmiński, zaś jego członkami pp.: A. Zelazowski, C. Swierczewski, Dr. St. Skalski, M. Berlinerblau, A. Heiman, S. Werner, Maurycy Hertz, T. Finster, J. Lewin i dr. St. Bogusławski.

Następca tronu i wypadki w Saverne.

(Koresp. wł. „N. K. Ł.”)

Wiedeń, 9 stycznia.

Pytanie, czy następca tronu niemieckiego istotnie się wniósł do wypadków w Saverne, zajmując w stopniu wysokim całą opinię publiczną w Niemczech i w Wiedniu. Na ten temat krążą najrozmaitsze legendy.

Z owych legend jedną z najbardziej rozpowszechnionych i najbardziej wiarogodnych jest następująca: Następca tronu niemieckiego wysłał dwie depesze, lecz nie pod adresem pułkownika von Reutersa, lecz pod adresem generała komenderującego w Strassburgu, von Deimlinga. Pierwsza z tych depesz nosi datę 28 listopada. Jej treść brzmiała: „Immer feste darauf. Friedrich Wilhelm, Kronprinz”. Druga depesza z pod daty 29 listopada ma taką treść: „Bravo! Bravo! Friedrich Wilhelm, Kronprinz”.

Treść tych depesz była tak nadzwyczajną, że generał von Deimling przypuszczał w pierwszej chwili mistyfikację. Dlatego też zwrócił się do władz pocztowo-telegraficznych z żądaniem, aby sprawdzono autentyczność obu depesz. Władze pocztowo-telegraficzne po sprawdzeniu potwierdziły, że obie depesze pochodzą istotnie od następcy tronu.

Zdaje się, że następca tronu po wystaniu tych depesz albo sam nabrał przekonania, że postąpił niewłaściwie albo też otrzymawszy surowe napomnienie, zdecydował się na odwrót. Urząd marszałkowski nadworny następcy tronu oświadczył, że depeszy z dnia 28 listopada nie wysłał. Natomiast o drugiej depeszy urząd marszałkowski milczy. Wynikałoby z tego, że następca tronu kazał ową drugą depeszę wysłać. Pośrednio urząd marszałkowski próbował w tej sprawie także wziąć następcę tronu w obronę, gdyż w dziennikach inspirowanych pomieścił notatkę, zwracając uwagę, że następca tronu podpisuje wysłane przez siebie depesze w sposób następujący: „Wilhelm”.

W każdym razie ta sprawa przedstawia się tajemniczo. Jeżeli bowiem jest prawdą, że następca tronu wy-

słał choćby jedną z tych depesz, w takim razie cesarz Wilhelm znajduje się w trudnym położeniu. Rozum polityczny powiada, że należy traktować alzatyków w taki sposób, aby nie czuli się w Niemczech obywatelami drugiej klasy. Następcą rozgorzyczenia umysłów w Alzacji są wprost nieobliczalne. Równocześnie cesarz Wilhelm II pomimo wszelkich zapędów absolutystycznych rozumie doskonale, że byłoby błędem prowadzić wojnę z większością parlamentu niemieckiego. Z drugiej strony atoli nie chciałby się narażać na niepopularność w armji i w sferach konserwatywnych. Tym sferom natomiast pochlebia i o popularność w tych sferach zabiega następca tronu. Cesarz Wilhelm występując przeciwko synowi, rzuca równocześnie rękawicę korpusowi oficerskiemu i sferom konserwatywnym, dwom filarom monarchizmu w Prusiech.

Jasnym jest tedy, że cesarz Wilhelm ma teraz więcej kłopotów z swoim synem najstarszym, aniżeli z parlamentem i z wszystkimi innymi sprawami rządowymi.

A. N.

Wiadomości ogólne.

Mianowanie komendanta. Dowódca pułku huzarów lejb-gwardji, generał-major Wojekow, mianowany został komendantem pałacowym.

Dymisja Kassa. O pogłosce, że minister Kasso opuści w najbliższej przyszłości swoje stanowisko mówią już teraz wszyscy. Ogłoszenie dymisji spodziewane jest lada dzień.

Banki. Ministerjum skarbu opracowało projekt prawa o otwieraniu banków i domów bankowych. Interesy bankowe podzielone będą na trzy kategorie: domów bankowych, kantorów bankowych i sklepów wymiany. Instytucje pierwsze będą miały prawo dokonywania wszelkiego rodzaju tranzakcji na wzór banków akcyjnych, tudzież przyjmowania depozytów. Druga kategoria nie będzie mogła ich przyjmować. Jako gwarancję banki te składać będą kaucję, począwszy od 25,000 rb.

Banki pierwszej i drugiej kategorii obowiązane będą ogłaszać swe bilanse.

Urzednicy a sąd. W ostatnich czasach na mocy rezolucji prokuratorów sądu i sędziów śledczych skasowano kilkanaście spraw wytoczonych urzędnikom państwowym za nadużycia służbowe. Ministerjum spraw wewnętrznych okólnikiem zawiadomiło tutejsze zarządy

gubernialne, że umorzenie śledztwa karnego przeciwko urzędnikom państwowym i oddanie ich pod sąd, zależy od zarządów gubernjalnych. Wobec tego prokuratorowie, oraz sędziowie śledczy nie mają prawa samodzielnie umarzać podobnych spraw bez uchwały zarządów gubernjalnych.

Ze świata.

Budżet przeciwpolski. Nowy etat pruski przeznaczają na „dotatki kresowe” dla nauczycieli 1,800,000 marek; na szkoły przeciwpolskie 2,880,000 marek; na fundusz gadzinowy do rozporządzenia naczelnych przesów 2 1/2 miliona; na „dotatki kresowe” dla urzędników 3 1/4 miliona; na budowę probostw i kościołów niemieckich na ziemiach polskich 500 tysięcy; na kolonizację wewnętrzną milion; na akademję poznańską milion; wreszcie na tanie mieszkania dla urzędników niemieckich w Ks. Poznańskim 500 tysięcy marek.

Trzęsienie ziemi. W okolicy Rennes dało się zauważyć silne trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund. Pomiędzy ludnością powstała panika. Kilka budynków zostało silnie uszkodzonych i zagrażają zawaleniem się.

Tragiczna demonstracja. W Padliano urządzili chłopcy demonstrację pod oknami niejakiego Andrea Tucci. Tucci, strzelając do demonstrantów, zabił młodą dziewczynę a 30 osób ranił.

Zjazd nauczycieli ludowych.

W dniu 5 b. m. w wielkim auditorjum Domu Ludowego w Petersburgu nastąpiło otwarcie „pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu w sprawie oświaty ludowej”. Zjazd ten budzi żywe zainteresowanie wśród szerokiej kół opinii rosyjskiej. O powodzeniu jego świadczy najlepiej fakt, iż zjechało się do Petersburga aż sześć tysięcy osób, które literalnie przepełniają nie tylko zebrania ogólne, ale i posiedzenia sekcyjne. Referatowy zgłoszono przeszło czterysta. Przewodniczącym zjazdu jest senator Mamontow, który ma powierzone sobie trudne zadanie utrzymania w korbach nastrojów tak licznego tłumu. Pierwsze zebranie ogólne przeszło na ogół pomyślnie, bez zaiść poważniejszych. Wprawdzie jeden z mówców dwukrotnie wstrzymywany był przez przewodniczącego

go na skutek interwencji przedstawiciela policji skoro tylko poruszył kwestję konieczności polepszenia bytu materialnego nauczycieli ludowych, dalsze jednak prace w sekcjach przechodzą, jak dotychczas spokojnie.

Zjazd podzielił się na pięć wydziałów, wybrał kilka komisji i wnet przystąpił do pracy.

Program zjazdu jest oczywiście bardzo obszerny, obejmuje mnóstwo spraw wychowawczych, ogólnych i szczególnych, jak: higiena szkolna, gimnastyka szwedzka, szkodliwość sportów, przygotowanie pedagogów, metody nauczania itd.

Pomiędzy innymi utworzyła się na zjeździe komisja obcoziemniecka („inorodczeska-a”), do której weszli rusini, lotysze, turcy, tatarzy, finowie, kałmucy itd. Czynności tej komisji zagał przewodniczący H. Tumim temi słowy:

„Szkoły obcoziemnieckie po raz pierwszy znalazły widomy wyraz na tym zjeździe. Drugim z kolei krokiem winno być zwołanie specjalnego zjazdu nauczycieli szkół przeznaczonych dla nie rosjan”.

Następnie p. E. Dubosarski miał odczyt o języku ojczystym w szkołach obcoziemnieckich w ogóle i w kraju nadbaltyckim w szczególności. Referent — jak piszą „Birz. Wied.” (nr. 13,922) — powołał się na to, że jeszcze komisja pod przewodnictwem prof. Budiłowicza, utworzona za ministra oświaty Głazowa, przysłała do wniosku, iż wykład w języku ojczystym przedmiotów ogólnych w szkołach jest konieczny nawet z uwagi na równoległą naukę języka rosyjskiego, który wtedy uczniowie łatwiej przyswajają sobie.

Język rosyjski jest tak bogaty i silny, że nie potrzebuje przymusowego narzucania go uczniom. Tężejszy sposób wykładania jest poniżający dla obcoziemniecków. Językowi macierzystemu należy przyznać prawo obywatelstwa na równo z językiem rosyjskim.

Sprawę szkół ukraińskich w państwie rosyjskim traktowały trzy referaty pp.: Judicza, Czarlego i Sołkoła. Wszyscy — jak czytamy w „Nowem wremi” (nr. 13,575) — dowodzili, że w szkołach na Rusi należy wyklądać w języku miejscowym. Inna szkoła nie przynosi pożytku, nawet znieprawia i opóźnia rozwój umysłowy dzieci. Naród ukraiński jeszcze w XVII wieku zadiwiał podróźników swoim wysokim ukształceniem, obecnie zaś stoi pod względem oświaty niżej od Rosji. Na 100 mieszkańców jest w Rosji europejskiej 30 umiejących czytać, na Ukrainie zaś ledwo 20.

Nauczyciele ukraińscy tak ostatecznie wyrazili minimalne żądania swoje: 1) zaprowadzenie w szkołach

46) CLAUDE FARRERE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

Flirt z młodemi dziewczętami japońskimi nie należy do rzeczy trudnych. Szlachetny podróżnik rozmawiał bardzo miernie; lecz trzy jego współbiesiadniczki wyteęzały całą swą dobrą wolę, aby go dobrze zrozumieć. Największe trudności zostały usunięte; rozmawiano o nieobecnych słońcu, o opłakanym deszczu, o mgławicy, chłodzie, burzy, drzewach wiśniowych, ogołconych ze swego różowego stroju, ze wszystkimi odcieniami żalu, oburzenia, niepokoju, obawy i melancholji zarazem, tak jak to należało uczynić.

Felze uważał, odpowiadał, potwierdzał i przy wszystkich tych sprawach oglądał z dość bliska najładniejszą z trzech służących, bardzo miłą, choć zbyt pulchną dziewczynkę, której świeże i rumiane policzki stanowiły śmieszny kontrast z jej myśląciami oczyma i delikatnym uśmiechem.

Te oczy i ten uśmiech, na twarzy służącej w gospodzie, wywołałyby wielkie zdziwienie w Europie. Lecz w Japonji najposledniejsze robotnice i najskromniejsze wiesniaczki wyglądają często jak przebrane księżniczki...

— Oczywiście, myślał Felze, margrabina Jorisaka grająca na koto miała jednak inny wyraz twarzy... Lecz margrabina Jorisaka rzadko grywała na koto...

Przymknął na chwilkę oczy. Następnie, przypomniawszy sobie coś, zaczął się energicznie umizgać do jednej ze służących, pytając ją o nazwisko, wiek i wypowiadając pod jej adresem wszystkie znane mu komplementy nipponskie, co widząc, pozostałe dwie dyskretne służące popędziły się oddalić pod pomysłowymi pretekstami, gdyż na Wschodzie, jak i na Zachodzie, dziewczyna w obojętym zmuszona jest, dzięki swemu zawodowi, do wielu tajemnych uprzejmości względem każdego szlachetnego podróżnika, który raczy ją wyróżnić z pośród jej towarzyszek.

Gdy Felze pozostał sam z O-Set-sou san, tak się bowiem dziewczyna owa nazywała, starając się nie być niegrzecznym, musiał skorzystać z tej samotności i zdecydować się na ruchy, zgodne ze zwyczajem. Jako dobrze wychowana osoba, O-Set-sou san operowała mu się poprawnie przez czas pewien, niezbyt jednak gwałtownie ale i niezbyt powoli. Przy-

goda ta skończyła się tak, jak wszystkie inne, w których za dekoracje służyła zamknięte pokoje, zaś w charakterze aktorów występują mężczyźni i kobiety, którzy pragną oszczędzić sobie wszelkiej nieprzyjemności i wszelkiego poniżenia.

Leżąc na poduszkach, Felze obserwował spokojnie swą kochankę, która stała przed nim i milczała chwilę.

Zbyttno nawet zachowała miarę i rzadką przyzwoitość. Poprawiając swą toaletę przyjęła pozycję prawdziwie skromną, o rozbijającej prostocie.

— Nazywa się O-Set-sou san, myślał Felze. W rezultacie jest ona tylko małą potajemną prostytutką. Lecz sądzę, że wszystkie japonki ze wszystkich warstw, włącznie z tą sferą, zaśługują na to, aby się nazywały O-Set-sou san...

Obserwował ją dalej, zawsze milczący i nieruchomy. Wahala się, bacząc aby nie wzbudzić w nim odrazy. Czego oczekiwał? Czy należało śmiać się, czy pozostać poważnym? zamilknąć, czy rozmawiać? Zdecydowała się na postawę w połowie opierającą się, w połowie pieszczotliwą na nieśmiałe pieszczoty dwóch rączek wyciągniętych ku niemu.....

Obecnie rozmawiali już. Ośmielona, wznowiła przerwana przed chwilą rozmowę; zadawała mu nieskończone pytania, te które zadają zwykłe

swym zamorskim kochankom wszystkie dziewczęta zółte, brunatne lub czarne, które wszędzie, na całej kuli ziemskiej, obdarzają przechodniów uśmiechem i ofiarują im uścisk swych nagich rąk.

— Skąd pan przybywasz?... Jak nazywa się ojczyzna pańska?... Dlaczego opuścił pan swój dom odległy?... Kobiety, które pan tam kochał, są pewnie daleko ładniejsze i mądrzejsze odemnie...

Z kolei pytał ją Felze. Gdzie się urodziła? Jakich miała rodziców? Czy miała dużo kochanków? dużo przyjaciół? dużo przyjaciółek? Czy jest szczęśliwą? Na każde zapytanie odpowiadała przedewszystkiem ukłonem, następnie długim ukwieconem zdaniem, wymijającym najczęściej. Czasem milkła po pierwszych kilku słowach i śmiała się, potrząsając głową, pragnąc jakby powiedzieć, że wszystko to nie jest doprawdy ważnym i że szczęście lub nieszczęście zwykłej służącej nie jest wartem dopytywania się o nie.

— Suknia otwarta, dusza zamknięta, mruknął Felze. Oto co wstrząsnęłyby moralnością naszych uczciwych kobiet, zawsze gotowych do wystawienia na widok publiczny swej najbardziej nawet poufnej psychologii. W Europie wstydlivość jest zarazerwowana dla zewnętrznego użytku. Tutaj, zaś...

D. c. n.)

początkowych wykładu w języku ojczystym, 2) rozpoczynanie języka rosyjskiego w szkołach z kursem czteroletnim nie wcześniej, jak w trzecim roku i 3) wprowadzenie do programu nauk znajomości kraju rodzinnego.

Obrady zjazdu — jeśli co nadzwyczajnego nie zajdzie — potrwać co najmniej tydzień.

Z Cesarstwa.

Δ Przesłany nieletni. — Na zjeździe działaczy w sprawie sądu nad nieletnimi w Petersburgu, ogólną uwagę zwrócił referat sędziego Okuniewa, który stwierdza, że od czasu istnienia sądu dla nieletnich przestępczość wśród dzieci w Petersburgu znacznie się zmniejszyła.

Wypowiedziano życzenie co do zwrócenia się do Dumy o przyspieszenie wprowadzenia domów pracy.

Δ Represje. W Rydze policja zabroniła Tow. kultury urzędzenia dwóch publicznych odczytów o ubezpieczeniach robotniczych.

Δ Demonst. acja alumnów. W Wiatce doszło do poważnych zaburzeń, wywołanych przez alumnów tamtejszego seminarium prawosławnego. Gdy policja pod silnym konwojem odwoziła dwóch seminarzystów na kolej z powodu strzelania w okna mieszkania rektora, zgromadzeni alumni chcieli odbić uwięzionych. Policja odparła atak, a wówczas seminarzyści zgotowali burzliwą wrogą demonstrację przed gmachem seminaryjnym.

Następnie zaburzenie przeniosło się do wnętrza seminarjum, gdzie zniszczono meble i urządzenia wewnętrzne.

Z Litwy i Rusi.

× Echa katastrofy. W sprawie znanego zderzenia pociągów pod Dyneburgiem w dniu 23 września st. st., sąd okręgowy witebski będzie rozpatrywał winę pociągów do odpowiedzialności: przewodnika pociągu nr. 3, Sarwuta i maszynistę Wasiljewa, według 1085 art. ustawy o karach.

Poszkodowani pasażerowie i ich krewni występują z powództwami cywilnymi na sumę przeszło 750,000 rb. Sprawa będzie sądzona w grudniu lub w połowie stycznia r. b.

× Zagryzieni przez wilki. W pobliżu Grodno, pod wsia Czechowszczyzna, na wracających z nabożeństwa świątecznego włościan, napadło stado głodnych wilków i zagryzło ośmiu z pośród nich na śmierć.

Samopomoc młodzieży.

Na wszechnicach polskich, politechnice i kursach w Galicji kształci się około 5,000 młodzieży, pochodzących z Królestwa Polskiego, w innych krajach europejskich, studjuje około 4,000 młodzieży polskiej z Królestwa, Litwy i Rusi.

Olbryzmia część tej młodzieży jest w bardzo niesprzyjających dla zdobycia wiedzy warunkach materialnych. Brak zasobów życiowych zmusza młodzież tę do ciągłej walki ze swą niedolą.

Wyjściem z tej sytuacji są różne formy samopomocy, chociaż i one w niektórych przypadkach, zwłaszcza przy zwiększających się z rokiem każdym potrzebach, zawodzą.

Niedawno ukazały się sprawozdania: „Bratniej młodzieży lubelskiej w Krakowie im. H. Łopacińskiego” i „Koła lubelskiego”, Stow. młodzieży, kształcącej się w szkołach wyższych we Lwowie. Sprawozdania rzucają wiele światła na działalność tych zrzeszeń, które doszły do wzajemnego porozumienia.

W roku sprawozdawczym 1912—13-tym „Bratnia pomoc” w Krakowie liczyła: 1-go członka honorowego, 6 członków założycieli, 14 członków wspierających, oraz 74 członków zwyczajnych.

Finansowe obroty rozszerzającej swą działalność instytucji wzrastały z rokiem każdym: w roku 1910 — 11 wynosiły 1,326 koron w dochodach i 1,616 koron w wydatkach, w roku zaś 1912 — 13 dochód osiągnął 4,829 koron, wydatki — 4,029 koron. W roku 1910 — 11 „Bratnia pomoc” udzieliła 31 zapomóg, w roku zaś 1912 — 13 liczba zapomóg wzrosła do 67.

„Koło lubelskie” we Lwowie liczy obecnie 6 członków honorowych i 51 zwyczajnych. W roku sprawozdawczym obroty „Koła” wynosiły: 1,901 koron w dochodach i 1,547 koron w wydatkach.

Chwalebna ta i pożyteczna działalność młodzieży, chroniąca wiele zdolności i talentów od zmarnięcia, zasługuje na opiekę szerszego ogółu.

Wiadomości krajowe.

+ Wykład religijny. Wobec wprowadzenia w wielu gminach nauczania powszechnego, inspektorem szkół ludowych polecono sporządzić wykazy księży, którzy podejmą się prowadzenia w nowo-zakładanych szkołach nauki religii. Dotychczas w wielu szkołach naukę religii wykładali nauczyciele. Obecnie na mocy nowego prawa o nauczaniu powszechnym za prowadzenie wykładu nauki religii księżom wyznaczono rb. 60 rocznie od szkoły, z prawem prowadzenia wykładu w 5 szkołach. Jednocześnie księżom prefektem za każde pięć lat będą przyznawane podwyżki.

+ Przebudowa toru. Ministerjum komunikacji rozważa projekt budowy toru na dystansie bydgoskim kolei W.-Wiedeńskiej. Ministerjum powzięło zamiar dokonać przebudowy toru tylko do Włocławka, pozostawiając na pozostałej części tor wązki.

Sprawa ma być ostatecznie zdecydowana na najbliższym posiedzeniu rady technicznej tego ministerjum.

+ Katastrofy kolejowe. — W sobotę o godzinie 9 i pół-rano na stacji Czerniewice, wypuszczony ze stacji pociąg towarowy № 333, zamiast na linię główną w stronę Włocławka, wszedł na linię boczną, kończącą się kołem oporowym. Wskutek uderzenia, które ze względu na mały jeszcze bieg pociągu, nie było silne, parowóz rozbił koziół i stoczył się do rowu, pociągając za sobą brankard i sześć wagonów, a że nasymp w tym miejscu był znaczny, lokomotywę i rozbite wagony z trudnością wydobyć będzie można.

Konduktor Madany poniósł śmierć na miejscu, odnieśli ciężkie rany: nadkonduktor, Janaszek, hamulcowy Cwiek i smarownik, Świątłowicz.

Część wagonów wykojonych zatarasowała tor główny, wobec czego komunikacja była przerwana.

— W sobotę o godz. 11 wiecz. między Jędrzejowem i Sędziszowem na rozjeździe Potok na wstrzymany chwilowo na głównej linii z braku rozjazdów pociąg towarowy, idący do Sędziszowa, wpadł z tyłu drugi pociąg, wysłany z Jędrzejowa przed otrzymaniem wiadomości o przejściu pierwszego.

Uderzenie było tak silne, że 14 wagonów towarowych zostało rozbitych, a parowóz znacznie uszkodzony. Część wagonów została odrzucona na stoki linii, a jeden z nich zatarasował drugi tor.

W tej chwili nadjechał z przeciwnie strony pociąg pocztowy nr. 4 i wpadł na niezauważony przez maszynistę wagon. Na szczęście, parowóz odrzucił wagon i pociąg za chwilę stanął. Nikt z pasażerów nie odniósł szwanku, Skończyło się tylko na przerażeniu.

Z brygady pociągów towarowych mniej lub więcej poważne rany odnieśli: gł. konduktor Piotr Budzyński, maszynista Bułękowski, pom. maszynisty Andrzej Sosniuk, palacz Paliwoda i Niedzianka, konduktor Antoni Kletniuk.

Przybyły z Sędziszowa pociąg ratunkowy udzielił wszystkim pomocy lekarskiej.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na osiemnaste z rzędu przedstawienie dla abonentów naszych, które odbędzie się w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16

w środę 14 stycznia

wybraliśmy wesołą i pełną życia operetkę w 8 aktach Jacobiego p. t.

Targ na dziewczęta

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można od dziś w administracji pisma naszego.

Kronika.

— (k) W sprawie wprowadzenia nowej procedury sądowej. Komisja, obradująca w Zjeździe sądów pokoju w Łodzi nad wprowadzeniem nowej procedury sądowej w sądach pokoju m. Łodzi i sądach gminnych 3 okręgu łódzkiego, odbędzie dziś swą ostatnią sesję, poświęconą sprawom gospodarczym.

— (r) Prawo o bankach. Ministerjum skarbu zażądało szczegółowych danych o wszystkich tutejszych bankach prywatnych i kantorach z wykazem załatwianych operacji. Żądanie to stoi w związku z mającymi być niebawem ogłoszonym nowym prawem, mocą którego instytucje bankowe będą podzielone na trzy kategorie: domy bankowe, kantory bankierskie i kantory wymiany. Z tych jedynie domy bankowe będą mogły przyjmować wkłady, przyczem powinny być kaucjonowane minimalnie kwotą rubli 25,000.

— (d) Eksport towarów łódzkich. W ostatnich czasach podniósł się znacznie eksport łódzkich towarów manufakturowych do Persji. Okazał się nawet możliwym eksport przędzy bawełnianej. Wojażerowie łódzcy nadesłali z miast handlowych Persji dość poważne zamówienia.

Zwiększył się również eksport towarów łódzkich do Mongolii.

— (r) Odpowiedzialność kolei. Główny zarząd kolejowy wyjaśnił zarządom kolejowym, że za towarów, przybyłe na stację odbiorczą i nie wykupione w terminie, a podlegające częściowemu zepsuciu lub uszkodzeniu z powodu wilgoci w magazynach i składach towarowych, żadne odszkodowania strat od kolei odbiorcy nie przysługują.

Towary takie, wysyłane za zaliczeniem, powinny być w dokumentach specjalnie odnotowywane.

— (r) Z kolei. Główny zarząd kolei zawiadomił zarządy kolei tutejszych, że na żądanie izb skarbowych wydawane urzędnikom kolejowym kwity na dowód przyjęcia pieniędzy za wydawany im ze składów kolejowych opat po cenie niższej powinny być opłacane markami stemplowymi.

— (r) Nowa lecznica. Wczoraj po południu odbyło się otwarcie nowego sanatorium p. n. „Unitas”, przy ul. Pustej nr. 11.

Nowa lecznica urządzona jest podług wszelkich wymagań techniki i higieny nowoczesnej, posiada gabinet roentgenowski, bakterjologiczny, laboratorium itd.

Na czele sanatorium stoją lekarze: Jasiński, Krusche i Goldman, Eizner i Goldblum.

— (r) Odczyt u handlowców. Jutro, we wtorek o godz. 9 wiecz., w sali Stow. pracowników handlowych przy ul. Spacerowej nr. 21 odbędzie się trzeci odczyt historyczny p. t. „Europa po kongresie wiedeńskim”. Odczyt wygłosi autorka książki „Książka Józef”, znana prelegentka, pani Natalia Jaworowska.

— (o) O bezpieczeństwo w kinematografach. Na zasadzie orokólnika, rozesłanego przez zarząd gubernialny piotrkowski, miejscowe władze policyjne zobowiązały wszystkich właścicieli kinematografów aby na przedstawienia wpuszczano jednocześnie tylko taką ilość publiczności, ile jest miejsc na sali, przyczem przejścia pomiędzy miejscami siedzą-

cemi mają być nie zajęte, a to ze względu na bezpieczeństwo na wypadek pożaru.

— (f) Z magistratu. Jutro wieczorem, w magistracie łódzkim, odbędzie się posiedzenie radnych miejskich, poświęcone sprawom gospodarczym miasta.

— (k) O pieśni religijne. — Gubernator piotrkowski nadesłał miejscowym organom policyjnym okólnik, w którym zabrania sprzedaży i rozpowszechniania płyt gramofonowych i patefonowych z pieśniami i hymnami religijnymi sekty anabaptystów.

— (k) Z przytułku dla umysłowo-chorych. W przytułku dla umysłowo-chorych, przy ul. Wesołej, utrzymywanym przez gminę żydowską, w ciągu roku ubiegłego utrzymywano 79 chorych. Z liczby tej wyzdrowiało 16 osób, zmarło 6.

Koszty rocznego utrzymania przytułku wynoszą 13,000 rb. W roku ubiegłym zaprowadzono w przytułku wodociągi oraz urządzono pokoje, obecnie zaś postanowiono urządzić oświetlenie elektryczne. Przytułek obliczony jest na 50 miejsc: 30 mężczyzn i 20 kobiet, lecz z powodu wielkiej ilości kandydatów na pensjonarzy zachodzi potrzeba rozszerzenia zakładu.

— (r) Ze szkoły muzycznej im. Szopena. Termin zapisów do klasy profesora Aleksandra Michałowskiego upływa z dniem 15 b. m. Dzień pierwszej lekcji ogłoszony będzie niebawem.

— (r) W zwierzyńcu. przy ulicy Piotrkowskiej № 117, panuje stale ruch ożywiony. Dyrekcja zwierzyńca, chcąc szerszym sferom publicznym dać możność obejrzenia ciekawej kolekcji świata zoologicznego, w tygodniu bieżącym urządzi jeden dzień wstępu po niższej de połowy cenie.

— (k) Bał maskowy na kolonje letnie. W sobotę wiecz. w salach teatru Wielkiego i „Curso” odbył się bał maskowy na dochód żyd. kolonji letnich.

Zabawa urozmaicona była przedstawieniem kabaretowym, w którego programie nie brakło oczywiście tak modnego obecnie „Tango”. W stylu „Tango” urządzono także bardzo efektowny kiosk.

Zabawa udała się i przysporzyła niezawodnie kasie Tow. pewien zasilek.

— (r) Ze związku „Łączność” Biuro związku murarzy „Łączność” zostało przeniesione do nowego lokalu mieszczącego się przy ulicy Grabowej № 33.

— (r) Dziennikarz holenderski o więźniach. Więzienia w Cesarstwie i Królestwie zwiedzał dziennikarz holenderski Jakób de Haan, badając życie więźniów politycznych w państwie rosyjskim.

Po powrocie p. de Haana do Holandji, w kilku dziennikach w Hadze, Amsterdamie i Rotterdamie ukazały się opisy zżęcania się nad więźniami politycznymi, zwłaszcza w więzieniu w Orle.

Opisy te nie pozostały bez echa. Ministerjum spraw wewnętrznych w okólniku za nr. 23,492, rozesłanym w tych dniach wszystkim gubernatorom, uznało artykuły pomienione za niegodne z rzeczywistością i zabroniło nadal udzielać korespondentom wiadomości o życiu więziennym. Prócz tego gubernatorom polecono, w razie ponownego przybycia p. de Haana do państwa rosyjskiego, zawiadomić o tem niezwłocznie ministra spraw wewnętrznych.

— (k) Wybory. W dniu dzisiejszym od godz. 9 rano, w sali koncertowej przy ul. Dzielnej rozpoczęto wybory członków dozoru bóżniczego łódzkiej gminy żydowskiej. Przywyborach obecnym jest prezydent miasta. W obiegu są 3 listy wyborcze, nacjonalistów, postępowców i chasydów oraz zjednoczonych.

Przyjmowanie list ciągnąć się będzie do godz. 8 wiecz. z przerwą obiadową od 2 do 4.

Obliczenie głosów dokonaniem będzie jutro.

— (t) Etapy. W czwartek, piątek i sobotę ubiegłą z aresztu policyjnego przy ul. Targowej wysłano znaczne partie przestępców do więzień w różnych miastach: Kaliszu, Piotrkowie, Warszawie i in. Jedno-

cześniej z więzień powyższych przesłano do aresztu tego kilkudziesięciu więźniów w celu osadzenia ich w więzieniu łódzkim lub dalszej przesyłki. W tygodniu bieżącym wystane będą z aresztu znaczne partie przestępców.

(k) Usunięcie aznoddzielni. Władze miejscowe otrzymały od władz wyższych rozporządzenie aby usunąć natychmiast ze stanowiska głównego kaznodziei i naczelnika protestanckiej gminy sekty adwentystów, poddanego zagranicznego, Hermana Schmitza.

Wypadki.

(o) Kasiarze przy pracy. Dziś rano, przy otwieraniu składu broni i wyrobów żelaznych R. Arnekkiera przy ul. Piotrkowskiej nr. 91, właściciele sklepu zauważyli, że kasa została rozbita i zupełnie opróżniona.

Kasiarze dostali się na pierwsze piętro do pustego lokalu, składającego się z pięciu pom. w oficynie, znajdującego się nad składem, w którym mieściła się kasa. Próbowali oni przebić otwór w podłodze kolejno w czterech pokojach i dopiero w piątym udało im się wyłamać otwór obszaru łokcia kwadratowego i za pomocą drabinki, którą wydostali nie wiadomo skąd, spuścili się do składu i wyłamawszy kasę, zabrali znajdujące się w niej 300 rb. gotówki, różne weksle, dokumenty oraz rozmaite wyroby firmy.

(f) Walka atlety z policją. Wczoraj po południu, z restauracji przy ul. Olgińskiej wyszedł wielec podchmielony jeden z atletów, walczących obecnie w cyrku „Dekadans“.

Atleta przyszedł do mieszkania swego w hotelu „Palasi“, a tu widocznie nie czuł się dobrze, bo po jakimś czasie bez zwierzchniego ubrania wyszedł na ulicę.

Podchmielonego atletę chciał doprowadzić do porządku policjant, lecz ten powalił go na ziemię, jak również dwóch innych policjantów, którzy nadbiegli mu z pomocą. Dopiero zawezwani koleczy atleci awanturnika zdolali go obezwładnić.

Cała ta walka uliczna trwała długo i ściągnęła liczne zastępy przechodniów.

(o) Miła służąca. Zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej № 98, Fiszal Szpryngier, zawiadomił policję, że służąca jego, Cecylja Krawczyk, 29 lat, przyjęta onegdaj do służby, skradła pozostawioną na stole obrączkę.

Aresztowana Krawczyk do winy się przyznała i zeznała, że skradzioną obrączkę odniosła do swego kochanka, lecz nazwiska jego i miejsca zamieszkania nie chce ujawnić.

Wdrożono dalsze dochodzenie.

(o) Ujęcie złodzieja i pasera. Ze składu urządzeń kanalizacyjnych Salomona Rozenblata, przy ul. Północnej nr. 24, od dłuższego czasu ginęły różne towary.

Jak obliczono, wartość ogólna skradzionych towarów, wynosi przeszło 300 rb.

Zawiadomieni o powyższej kradzieży agenci wydziału śledczego, przeprowadzili dochodzenie i jako podejrzanego, aresztowali byłego stróża domu Władysława Krasuskiego, 45 lat, który zeznał że kradzież tą popełnił rzeczywiście za namową niejakiego Ieka Brajbarta, 50 lat, który dowiedziawszy się o aresztowaniu Krasuskiego, zbiegł z Łodzi.

Dalej Krasuski zeznał, że skradzione u Rozenblata towary, Brajbart sprzedawał niejakiemu Nusonowi Lewkowiczowi, zamieszkałemu przy ul. Wschodniej nr. 6, lecz jak się następnie okazało to paserstwem zajmował się nie Lewkowicz, lecz pasierb jego Jankiel Cwaig, 16 lat.

Przy rewizji u Cwaiga znaleziono towary skradzione u Rozenblata, wartości 130 rubli, które oddano uszkodowanemu.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

(o) Kradzież systematyczna. Z fabryki Ryszarda Szredera przy ulicy Ludwiki № 50, od pewnego czasu kradziono towary manufakturowe; ogólna wartość skradzionego towaru wynosi 300 rub.

Po przeprowadzonym dochodzeniu agenci wydziału śledczego ustalili, że kradzieży tej dokonywał je-

den z robotników teiże fabryki, Władysław Pyda, 23 lata, zamieszkały przy ulicy Zakątnej № 79, u którego przy rewizji znaleziono część skradzionego towaru.

Aresztowany Pyda do winy się przyznał i objasnił, że skradzione towary sprzedawał różnym osobom.

Osadzono go w areszcie.

(r) Za br tobó stwo. Aresztowano Józefa Domańskiego będącego pod zarzutem bratobójstwa. — Zbrodnię popełniono miesiąc temu na Bałutach na osobie 24 letniego Franciszka Domańskiego.

Zamiejscowa.

(f) O plac strzelców. Aleksandrowski niemiecki związek strzelecki posiada strzelnicę na gruncie należącym do osady. Dostał go w czasie rządów poprzednich wójtów z pastwisk osadzkich.

Od pewnego jednak czasu obywatele aleksandrowscy doszli do przekonania, że interes ten dla nich wcale nie jest wygodnym i starali się usunąć strzelców z tych gruntów. Strzelcy jednak, którzy wystawili już sobie dom na tych gruntach, ani myślał się usunąć.

Sprawa ta podniesiona niedawno, za poprzedniego wójta, została zatuszowana. Obecnie obywatele występują z tą sprawą po raz drugi. Jaki będzie rezultat tego wystąpienia jest bardzo ciekawe, gdyż niemiecy opierają się na prawie przedawnienia, które jednak zdaje się nie nastąpiło.

(r) Z fabryk paljanickich. W tkalni mechanicznej S. Kantora przy ul. Warszawskiej jak o tem donosiliśmy w swoim czasie fabrykant przed dwoma tygodniami wymówił pracę wszystkim tkaczom przewidując iż nie będzie miał zamówień. Obecnie po upływie oznaczonego terminu oznajmił iż praca ma trwać 11 godzin dziennie t. j. od 7 rano do 7 wiecz. na co robotnicy się zgodzili i nadal pracują wszyscy.

W fabryce Barucha i S-ki przy ul. Saskiej robotnicy w czwartek porzucili pracę z powodu różnych nieporządków a mianowicie: z powodu nieregularnych wypłat, bardzo częstego zatrzymywania fabryk dla braku węgla i t.p. Niektórym robotnikom zalega tygodniówka 6 — 8 tygodni.

(f) Kradzież w okolicy. W nocy z soboty na niedzielę do zagrody włościanina Tomasza Gulkiewicza pod Aleksandrowem dostali się złoczyńcy i zabrali mu zakopane w rogu chlewiku 525 rub.

Istnieje przypuszczenie, że złodzieje dłuższy czas już śledzili Gulkiewicza, wiedząc, że on często sprzedaje bydło dla zarobku. W trakcie, pomiędzy jednym kupnem, a drugim gdy Gulkiewicz przez ostrożność tak dobrze schował pieniądze, złodzieje usunęli psy otruszyć je kiełbasą z arszennikiem i wprost poszli do miejsca, w którym były ukryte pieniądze.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Jutro, we wtorek, po raz pierwszy nowość z repertuaru sceny lwowskiej, nigdzie dotąd niegrana w Królestwie, a cieszącą się nadzwyczajnym powodzeniem we Lwowie, oryginalna komedia-satyryczna w 5 aktach p. t. „Miljarderzy“, napisana przez znanego artystę malarza i literata Ludwika Stasiaka.

W roli głównej wystąpi znakomity artysta Roman Zelazowski, który kreował w powyższej sztuce rolę „Hokera“ we Lwowie z niezwykłym sukcesem artystycznym. — Dzięki mistrzowskiej grze Zelazowskiego sztuka powyższa utrzymała się we Lwowie przez dwa miesiące na repertuarze z pełnym powodzeniem i zeszła z afisza wskutek jego wyjazdu na występy do Łodzi.

— W środę i czwartek, „Miljarderzy“, z występem gościnnym znakomitego artysty Romana Zelazowskiego.

— W piątek, arcydzieło Rostanda w 6 aktach „Orle“ po raz 22

— W sobotę, po poł. po cenach najniższych sztuka w 6 aktach Rydla „Zaczarowane koło“.

Opera i operetka łódzka.

Jutro, we wtorek benefis sympatycznego komika naszej sceny Józefa Grodnickiego.

Sympatyczny benefisant wybrał na swój benefis znakomitą i arcykomiczną operetkę Walentinowa p. t. „Monna Vanna“.

— W środę, przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego“, dana będzie operetka Jacobięgo „Targ na dziewczęta“ z najnowszym i obecnie najmodniejszym tańcem „Tango“ w wykonaniu p. Rogińskiej i Szczawińskiego.

— W czwartek po raz drugi dana będzie „Monna Vanna“.

— W piątek, dana będzie znakomita operetka Lehara „Ewa“.

Benefis Grodnickiego.

Jakśmy się spodziewali, jutrzejsze przedstawienie benefisowe Józefa Grodnickiego, komika operetki łódzkiej, zapowiada się bardzo dobrze. Sala teatru będzie wypełniona.

„Monna Vanna“ jest jedną z najładniejszych operetek. W akcie trzecim benefisant odśpiewa kuplety lokalne i odtańczona zostanie ognista „Tarantella“. W przedstawieniu bierzże udział cały zespół teatralny.

Koncert Burmestra.

Wielbicieli talentu wielkiego skrzypka uciechy niewątpliwie wiadomo, iż ten mistrz tonów w roku bieżącym grać znowu będzie w Łodzi.

Koncert Burmestra zapowiedziany jest na 16 lutego i odbędzie się w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18.

Rozrywki i zabawy.

(.) W teatrze „Luna“ zapowiedziano demonstrację niezwykle ciekawego obrazu p. t. „Atlantyk“. Treść dramatu, oparta na głośnej powieści Hauptmana, sprawie niezwykle wrażeń.

Obraz ilustruje ze strasliwą dokładnością scenę zatonięcia obrzydnego statku, panikę pasażerów skazanych na śmierć w falach oceanu i bohaterką akcję ratunkową.

Z teatru.

Teatr Polski.

Na drugi swój występ gościnnie wybrał Zelazowski „Otella“.

Postać Otella w bogatym dorobku scenicznym Zelazowskiego jest dominująca, a nawet swego czasu okryła jego czoło jednym z pierwszych wawrzynów i kreowała go na wielkiego artystę, nie więc dziwnego że publiczność słuchała wczoraj arcydzieła Szekspira w skupieniu, śledząc pilnie każdy ruch genialnego artysty i rozkoszując się tembrą jego pięknego głosu barytonowego.

Z otoczenia wśród którego zmuszony był Zelazowski postać zazdroznego maura kreować wyróżnił się jedynie p. Bolesławiński w roli Jagona. P. Pieńkowska postać Desdemony może kiedyś zaliczać będzie do pereł swego repertuaru, dziś jednakże przechodzi ona jeszcze siły tej młodej artystki.

Niezbyt licznie zebrana publiczność nagradzała po każdym obrazie lwowskiego gościa długo niemilkącymi oklaskami.

St. K.

Sprawa Ronikiera.

48-y dzień rozpraw.

Na sobotnim posiedzeniu odbywały się dalsze odpowiedzi. Pierwszy odpowiada adwokat Aronson. Mówca zbina dowody, przytoczone przez adwokata Karabczewskiego i Ettingera, twierdząc, że Ronikier jest niewinny. Prokurator Herszelman, który stworzył tę sprawę, powiedział: „jeżeli mi dowiedziacie, że list przed-

śmiertny pisał Staś, nie będę oskarżał“.

Było to w sądzie okręgowym. Ludzie nauki dowiedli, że list jest własnoręcznym skrypsem Stasia, i prokurator gentleman wycofał się ze sprawy.

Ażeby skazać Ronikiera, trzeba, wbrew twierdzeniu ludzi poważnych uczonych uznać: że list jest podrobiony, że Ronikier miał czas na zbrodnię, t. j. uznać rzeczy wprost przeciwnie opinii uczonych. Dalej obrońca podkreśla zasadniczą różnicę między poprzednim i obecnym stanowiskiem prokuratora; pierwiej twierdzono: zabił własnoręcznie, obecnie utrzymują: zorganizował zbrodnię, i krytykuje ten pogląd na sprawę.

Sam obrońca nie wierzy w kryształową czystość Ronikiera w tej sprawie, nie zgadza się jednak z twierdzeniem, że jest on winny, i dowodzi, apelując do łitości sędziów, że, nie mając bezwzględnej pewności co do winy oskarżonego, powinni go uniewinnić. „Niechaj na mogile Stasia spotka się biedna matka jego z Ronikierem i poda mu dłoń zgody. Kiedy zaczęła się sprawa, biedna matka bolała, że straciła syna i zięcia. Powiedźcie matce, że nie Ronikier zabił jej syna“.

Drugi odpowiada adw. Sterling adwokatowi Nowodworskiemu.

Trzeci zabiera głos adw. Goldstein, który odpowiada Karabczewskiemu, wymownie bardzo dowodzi niewinności Ronikiera i prosi o uniewinnienie go.

Ostatni przemawia obrońca Zawadzkiego, adw. przys. Ettinger, odpierając zarzuty, czynione mu przez Aronsona. Zawadzki nie mógł być spólnikiem Ronikiera i nie może, jak utrzymują sami obrońcy, iść razem z nim do grobu.

Po przemówieniu obrońców, prezes zwraca się do Ronikiera z oznajmieniem, że przysługuje mu prawo „Ostatniego słowa“.

Ostatnie słowo Ronikiera.

Jestem chory — mówi R. — nie mam sił, nie idzie mi o wyrok, gdyż w każdym wypadku życie me ziłmane. W czterogodzinnej mowie Ronikier usiłuje obalić argumenty, jakie przytaczano przeciw niemu. O godzinie 12 m. 30 Ronikier skończył swą mowę.

Ostatnie słowo Zawadzkiego.

Ja to tylko powiem, że miałem pokój nie na zabójstwo; 15 lat uczciwie dorabiałem się, a nikogo nie okradłem ani nie zabiłem.

Miałem 600 rb. miesięcznie z domu, a 700 rb. z pokojów; miałem czekać na to, żeby zabić tego Chrzanowskiego!

Przez tego Ronikiera cierpieć niewinnie.

Gość był porządny, płacił 70 rb. miesięcznie, i ja go miałem zabijać? przecież to nie żaden kuzyn mój, że bym po nim jakiś spadek dostał. Mnie nieraz goście, co z damami przychodzili, dawali po 200 i 1,000 rb., żeby im damy nie ukradły.

Ten pan — wskazuje na hr. Ronikiera — żeby był porządny człowiek, toby powiedział: Tu będzie przychodził z damami uczeń, syn porządnego rodziców, trzeba dać baczenie, żeby się nie zbałamucił, albo co innego, tobym pod łóżkiem siedział i pilnował.

Jestem ofiara; nie chcę ubliżać panom sędziom, może panowie to czują.

Domowego złodzieja albo domowego zabójcy nikt nie upilnuje!

Zebym był co winien, to niech bym poszedł i na stryczek!

Proszę o sprawiedliwość!
Wola twojaż, Panie!

Posiedzenie wczorajsze otwarto o godzinie 2 po południu. Prezes Bazylewski po otwarciu posiedzenia odczytał projekt pytań, jakie Izba ma zamiar rozstrzygnąć Izba proponuje pytania:

- 1) Czy udowodniono, że w dniu 12 maja 1910 roku w pokojach Zawadzkiego na Marszałkowskiej № 113 zabity został Stanisław Chrzanowski, któremu zadano jakimś tępem narzędziem 20 ran w głowę?
- 2) Jeżeli pytanie pierwsze będzie zdecydowane twierdząco, to czy w zbrodni tej brał udział Bohdan Marjan Wincenty Ronikier?

3) Czy w chwili spełnienia zbrodni Ronikier był poczytalny?

4) Jeżeli Ronikier był poczytalny, to czy zbrodni dokonał dla zysków materialnych?

5) Czy winien jest Feliks Zawadzki, że, nie biorąc bezpośrednio udziału w zbrodni, znajdując się w zмовie z Ronikierem oddał dla spełnienia zbrodni swoje pokoje, a po spełnieniu zbrodni zmienił pozycję trupa z celem nadania przestępstwu pozorów samobójstwa i zakomunikował policji świadomie kłamliwe informacje co do osoby zbrodniarza i czasu przybycia jego do pokoi umebrowanych, przyczem Zawadzki wiedział o wszystkich okolicznościach zbrodni?

6) Jeżeli Feliks Zawadzki jest winien, to czy współdziałał jego w zbrodni był konieczny dla dokonania przestępstwa?

7) Jeżeli obydwa oskarżeni lub jeden z nich jest winien, to jakiej podlegają karze?

8) Jak postąpić z dowodami rzeczowymi?

9) Kto ma zapłacić koszty procesu?

10) Czy i w jakiej wysokości podlega uwzględnieniu akcja cywilna?

Obrońcy kwestjonowali redakcję pytań, pozostawiając sobie tym sposobem możność kasacji. Izba o godzinie 7-ej odrzuciła żądania obrony i zatwierdziła pytania. Koszty procesu wynoszą dotąd kilkanaście tysięcy rubli, jakie będą wyegzekwowane z majątku skazanych, a w wypadku ich uniewinnienia koszty pokryje skarb.

Akcję cywilną z ramienia matki St. Ch. zameldowano obecnie w wysokości 1 rubla. Wszyscy adwokaci z nad Newy, nie czekając na wyrok, wyjechali do domu.

Wyrok będzie ogłoszony dzisiaj o godz. 5-ej po południu.

MEDRZEC.

Choć nie znał mądrych ksiąg,
Mądrość mu dało życie
Co tylko brat do rąk
Poznawał należycie
W uczony zawsze ton
Oblekał swoje słowa...
Miał powódł.. świetnie on
Koniaki znał Szustowa!..

2024—1

Telegramy.

Zjazd oświatowy.

PETERSBURG, 11 stycznia (wł.). Stan szkół na kresach jest przedmiotem obrad w dalszym ciągu na zjeździe oświaty ludowej. Na interwencję przedstawiciela policji niektórym mówcom przewodniczący czynił ostrzeżenia.

Dymisja Kasso.

PETERSBURG, 11 stycznia (wł.) W związku z krążącymi coraz uporczywiej pogłoskami o dymisji ministra oświaty Kasso, komentowany jest szeroko symptomatyczny fakt, że Kasso nie pojechał już ze zwykłym raportem.

Zjazd lekarzy.

MOSKWA, 10 stycznia, (p.). Otwarto tu pierwszy wszechrosyjski zjazd naczelników lekarzy. Na prezesa honorowego wybrano prof. Hirschmana z Charkowa. Zjechało się przeszło 200 lekarzy. Drugi zjazd będzie zwołany w Petersburgu.

CHARKOW, 10 stycznia, (p.). Uroczyste otwarto piąty wszechrosyjski zjazd ginekologów i akuszerów.

Zamknięcie kongresu.

MOSKWA 11 stycznia, (P). Zamknięty został piąty kongres międzynarodowy opieki nad umysłowo chorymi. Następny odbędzie się w Paryżu w r. 1916.

Uniewnienie Forstnera.

STASBURG, 10 stycznia, (wł.). W procesie kasacyjnym sprawcy zająć w Saverne, porucznika Forstnera wyższy sąd wojenny zniósł wyrok pierwszej instancji, skazujący Forstnera na 30 dni aresztu i zupełnie go uniewinnił.

Po wyroku.

STRASBURG, 10 stycznia, (wł.) W sprawie wyroku na pułkownika Reutera sąd motywuje, że oskarżony nie miał poczucia świadomości, iż

podczas zająć w Saverne działał nieprawnie. Zdaniem sądu, pułkownik Reuter był przekonany, iż jest uprawniony do zarządzeń, jakie wydawał. Co do porucznika Schada, sąd uznaje, iż wykonał on ściśle wszystkie zlecenia swego zwierzchnika. Zarówno więc pułkownik Reuter, jak porucznik Schad, są w całej sprawie niewinni. Ogłoszenie wyroku wywołało wśród ludności wielkie zdziwienie, lecz manifestacji żadnych nie było, choć władze cywilne i wojskowe zarządziły obszerne przygotowania na wypadek zaburzeń.

Wybuch w kopalni.

NOWY JORK, 11 stycznia (wł.). W kopalni węgla w Rockcastle pod Birminghamem w Alasce nastąpił wczoraj wybuch dynamitu skutkiem czego 5 białych robotników i 7 czarnych na miejscu zostało zabitych.

W chwili wybuchu zdołano jeszcze uratować 200 robotników, znajdujących się wewnątrz szybu.

Masowe wystąpienia z kościoła.

BERLIN, 12 stycznia, (wł.). Na wczorajszych zebraniach, skierowanych przeciwko płaceniu niezmiernie wysokich podatków kościelnych zgłosiły swoje wystąpienie z katolicyzmu i protestantyzmu 2,343 osoby.

Katastrofa kolejowa.

BRUKSELA, 12 stycznia (wł.).— Na stacji kolejowej Hertzele nastąpiła katastrofa kolejowa. Kilka ostatnich wagonów oderwało się od pociągu osobowego i zderzyło się z pociągiem kolei podjazdowej. Maszynista został zabity, 3 osoby śmiertelnie, 15 ciężko i kilkanaście lżej rannych.

Interpelacja.

STRASBURG, 12 stycznia, (wł.) Pisma alzackie donoszą, że w parlamencie niemieckim będzie zgłoszona interpelacja w sprawie wyroku strasburskiego. Interpelacja ta, zainicjowana przez socjalistów i postępców zwróci się do kanclerza z zapytaniem, jak przedstawia sobie dalsze stosunki pomiędzy władzami wojskowymi i cywilnymi oraz, czy znany ukaz ministerjalny z roku 1820 zachował jeszcze moc prawną.

Straszne powodzie.

CÖSLIN, 12-go stycznia, (wł.)— W całej okolicy szaleją straszne powodzie, spowodowane przez ostatnie burze śnieżne. Obiegają alarmujące pogłoski, że cztery wioski okoliczne zostały zmyte z powierzchni ziemi. Pewnem jest, że do miasta napływają setki mieszkańców okolicznych, którzy zdołali ująć z życiem, lecz stracili w powodzi całe swe mienie.

Znamienna mowa.

MONACHJUM, 12 stycznia (wł.) Na zebraniu narodowych liberałów wygłosił poseł Bassermann znamienną mowę, dotyczącą wyroku strasburskiego. Zaznaczył on, że kanclerz dał ludności za wiele swobody. Następnie mówca rozwodził się o słabości polityki Bethmana wobec polaków, duńczyków i hannowerczyków.

Sytuacja w Bułgarii.

SOFJA, 12 stycznia (wł.).—Wobec ostatecznego przesunięcia się do opozycji agrarjuszy, położenie stało się naprężonym do najwyższych granic. Wczoraj w radzie koronnej zastanawiano się długo nad sytuacją. Dziś spodziewane jest rozwiązanie „Sobranja“.

Następca Delcassé'go.

PARYŻ, 12-go stycznia, (wł.)— Obiegają pogłoski, że miejsce Delcassé'go w Petersburgu zajmie Paleolog.

Groźny strajk.

LONDYN, 12 stycznia, (wł.). Strajk w Afryce południowej przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Rząd koncentruje pośpiesznie wojska.

KAPSTADT, 12 stycznia, (wł.). Dzisiaj przybywa tu 1,200 żołnierzy dla pilnowania porządku z powodu

strejku. Wszystkie doki, przystanie, dworce i gmachy publiczne zostały obsadzone wojskiem. Do Natalu przybył już znaczny oddział wojsenny.

Podróż Asquitha.

LONDYN, 12 stycznia, (wł.)— Asquith udaje się dziś do Paryża, a następnie, po kilkudniowym pobycie w Paryżu, na południe Francji.

Rozwiązanie parlamentu.

PEKIN, 12 stycznia, (wł.) Na skutek rozporządzenia Juanszikaja parlament chiński został rozwiązany.

Włochy w przededniu strejku.

RZYM, 12 stycznia, (wł.)— Włochy znajdują się, jak twierdzą pisma tutejsze, w przededniu wielkiego strejku marynarzy. W najbliższych dniach mają zastrejkwować załogi w dwóch największych towarzystwach okrętowych.

Sensacyjna kradzież naboju.

PARYŻ, 12 stycznia, (wł.)— Na dworcu w Marsylii, skradziono 2000 naboju najnowszej konstrukcji, stanowiącej tajemnicę wojskową. Naboje te były przeznaczone dla garnizonu w Tulonie. Kradzież wywołała wielką sensację, a wśród władz wojskowych żywe zaniepokojenie.

Wylewy.

BRUKSELA, 12 stycznia, (wł.)— Wylewy przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Spowodowały one zawalenie się kilkuset domów.

Wypadek z omnibusem.

LONDYN, 12 stycznia, (wł.)— Wielki omnibus, napełniony u góry i na dole pasażerami, przewrócił się na skrajce ulicy.

Do szpitala odwieziono natychmiast 15 mężczyzn i 6 kobiet, po większej części ciężko rannych.

Odczyt powodem bój i.

BEJRUT, 12 stycznia, (wł.) W Kairze przyszło do bójki pomiędzy Niemcami i francuzami, powodem której był odczyt lotnika francuskiego, Vedrines'a, skierowany przeciwko Niemcom.

Głód w Japonii.

LONDYN, 11 stycznia, (wł.)— Z Tokio telegrafują: W Japonii północnej, z powodu wielkich powodzi zagraża ludności klęska głodowa.

Ze sportu.

13 dzień turnieju.

W walkach sobotnich w cyrku „Dekadans“ walczyli: w pierwszej parze Petrowicz z Wargą Janos'em. Ten ostatni zwyciężył w ciągu 4 minut heblem pod ramię.

W drugiej parze zmagali się bez rezultatu w ciągu 20 minut Ulrich z Köhlerem.

Interesujące były 2 walki następne Wildmana, który w ciągu 14 minut zwyciężył Mańka złamaniem mostu i Murzuka z Randolf'm gdzie Murzuk położył przeciwnika w ciągu 6 minut.

W niedzielę Murzuk zwyciężył Petrowicza w ciągu 2 minut chwytem bras roulé, Köhler Eskalego w ciągu 6 minut złamaniem mostu.

Trzecią walkę, ładną urozmaiconą wieloma ciekawymi chwytami, Wildmana z Raullem le Boucher zakończono po 20 minutach bez rezultatu, w czwartej decydującej Ulrich w ciągu 16 i pół minuty położył rulaż Wargę Janos'a.

Na prośbę Sawy Rajkowića jury zgodziło się nie liczyć mu dyskwalifikacji za porażkę, pod warunkiem że Raikowić zaprzestanie walk brutalnych.

Nowo-otworzona

LECZNICA

ul. PIOTRKOWSKA 42.

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Lecznica otwarta od 9 rano do 8 wiecz. Dla biednych od 8 1/2 do 9 1/2 gratis.

Sztuczne zęby, korony złote, platynowe, emalowane mosty po cenach przystępnych Tecnik G PERKIS
Piotrkowska 42. 468—2

Powrócił

Dr. Prechner

Choroby dzieci.

Zawadzka 19. Telefon 16-11.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano. 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 239—3

Akuszerka i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedzielę od 11—1 Do wynajęcia kostjumy

LEKCI GRY

fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela absolutną ryskiej wyż. szk. muz. uczennica MICHAŁOWSKIEGO.

Zastać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.



A. Kartowski,

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji tel. 28-01, specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznokci, powródek z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

SZKOŁA

Rysunku, Malarstwa, Rzeźby,

oraz rysunku fachowego i sztuki stosowanej.

Piotrkowska 120, J. LEHMAN. Dla dzieci młodszych godziny przed-obiadowe.

Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.



Dziś w sobotę 12 stycznia 1914 r. 14-ty dzień Wielkiego międzynarodowego turnieju Walki francuskiej. Dziś walczył I-sza para, walka decydująca Tom Jackson champion Anglii contra Köhler Tyrol II para Walka decydująca Ulrich cham. świata contra Wildman (prawdziwy) jedyny żydowski cham. świata. III para Wargę Janos cham Węgier. contra Baganz. polski cham., Europy, Fódz. IV para Fr. Solas cham. Wiednia contra Hitzling Berlin. Początek walk punktualnie o godz. 10-tej wieczór.

N A P O L E O N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

N A P O L E O N

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracja.

Cena księgarska **rb II**, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

Zimowy rozkład pociągów
od dnia 1-go maja.

Kolej fabryczno-Łódzka.
ODCHODZI z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50
f) 3.45, 4.50 g) 5.55 h) 6.43, 7.33, 8.45.
PRZYCHODZI do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.35, 5.20, 6.08, 6.55, k) 11.00.

Kolej warszawsko-Kaliszka.
ODCHODZI do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.30, 6.13, 8.12
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 7.31,
PRZYCHODZI z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20
9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.20, 6.03.
Odchodzi do Łowicza 10. Przychodzi z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.
Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliszka do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliszka przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliszka do Kuluszek 1.11, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-Kaliszka o g. 7.46.
UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. o wieczorem do 6 rano.
Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejewie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g), h) są bezpośrednie komunikacji.
Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA
położona **Pańska Willa**
z pięknie urządzonym ogrodem i rawajeczka, 14 pokoiów, kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho-
wami piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natych-
miast do sprzedania w cenie wartości**. Bliższe
wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGGER, ZITTAU
(Sia Niemcy.)

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.

Baume Bengué
WYLECZENIE ZUPEŁNE
PODAGRY — REUMATYZMU
Cena: 1 r. 20 k. Cena: 1 r. 20 k.

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: *Dr. Bengué*

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 k. m. na odpow.) to przysłemy nasz prospekt, wyjaśniający, jak zarobić

50-100 rs. i więcej miesięcznie pracując u siebie w domu. Fachow. wyksz. zbyteczne. Odegi zamieszkan. nie zawadza.

Towarzystwo Whittick-Kunau i S-ka
St. Petersburg, Newski 40/42, 319 K.

NOWY APARAT DO CEROWANIA

cena **1 1/2** Rubla cena **1 1/2** Rubla

znak **KOMPANJA SINGER** sklepowy

demonstruje się we wszystkich naszych sklepach **KOMPANJA SINGER**

Nasze Magazyny w Łodzi.
Dzielnia 38, Piotrkowska 86,
Piotrkowska 273, Złotowska 9,
Konstantynowska 35, Główna 9,
Rzgowska 59 i Średnia 3.

Dr. Med. **A. Margolis**
JUNIOR
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek.
przyjmuje od 9-11 rano i od 4-5 po poł. r1-5305

Dr. Litmanowicz
Krótka 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7 po południu.

Gabinet dentystryczny E. Koprowski
Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szynera)
Leczenie i usuwanie zębów, absolutnie bez bólu, elektrycznością. Piombry i sztuczne zęby najnowszych systemów. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. r1553-0

Dr. med. **Samuel Siniński**
Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuci przemiany materji)
WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.
Godz. przyjęć: od 9-10 r. i od 4-7 wiecz. r2014-0

Dr. S. Sznitkind
Średnia 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 4., do 9 wiecz.

Doktor med. **Bolesław Kon**
powrócił.
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł.

Dr. Lewkowicz
powrócił
Leczenie rzerzązki bez szprycowań.
Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12
obok teatru Selina.
od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-7 niedziele od 9 do 3 2701-4
la Pań osobna poczekalnia.

Dr. Rabinowicz
CHOROBY, GARDŁA, NOSA I USZU
3. Zielona 3.

Dr. B. Rejt
ŚREDNIA 2, Tel. 20-10
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczołciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie zapadających włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9 1/2 do 12 1/2, i od 5-ej do 8-ej wiecz w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne, moczołciowe.
Przyjmuje: od 9 1/2-11 g. rano 5-8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2-12 g. rano
Telef. 26-26.

Doktor **W. DUTKIEWICZ**
Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie **Nawrot Nr. 1.**
9-12 r. i 5-8 pp.
Panie od 4-6 pp.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-6 po południu

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman
Nawrot 7, tel. 13-31
porady w zakresie lecznictwa wohodzące, szczepionki diagnostyczne esp. yeryz

Doktor medycyny **LEYBERG**
Krótka 5, tel. 26-50.

Choroby skóry, weneryczne i moczołciowe 10-1; 6-8. W niedziele i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. r10

Dr. L. Prybalski
powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-55
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczołciowe i niemocy płciowe. Leczenie syphilisu salvarsanem „Ehrlich-Hata“ „606“ „914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
Przyjmuje: enych od 8-1 rano i od 5-9 po poł. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Najidealniejsze zapachy
Dzalego
Tosca, Gel-Gzi
wody kwiatowe.

Poszukuję

zarządu domem od Nowego Roku za mieszkanie lub też stosownie do umowy. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. F. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

ATLANTYK

podług powieści
Gerharda Hauptmanna

jest najciekawszym obrazem ze wszystkich dotychczas wykończonych;
jest, najwięcej sensacyjnym obrazem wszechczasów;
jest, obrazem ilustrującym siły przyrody;
jest, maximum ludzkich wysiłków;
jest, najwyższym stopniem ludzkiej inteligencji;
jest, największą sensacją, jaką dotychczas świat widział;
jest, najdroższym arcydziełem kinematograficznym;
jest, arcydziełem ilustrującym sztukę i ludzki geniusz w najwyższym stopniu

od jutra demonstrowanym będzie
w teatrze „LUNA“

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nać mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pozyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogóln.

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA
w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

OGŁOSZENIA

do PISM ZAGRANICZNYCH
politycznych i krajowych
najlepiej i na taniej

załatwia zatwierdzone przez Rząd
„Nowe Biuro Ogłoszeń“
Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.

Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie.
Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych,
krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

Zatw. przez Min. Spr. Wewn.

Szkoła Akuszeryjna **D-ra REISA** w Warszawie, Foksal 13
telefon 35-92.
Zapis uczennic codz. Początek wykładów 1 (14) Stycznia
1914r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Ces.
Egzamin dla eksternistek odbędzie się w styczniu. Do za-
kładu położniczego przyjmuje się bezpłatnie osoby spo-
diewające się siabosci. r1917-10

Wielkie Premjum Wartościowe

bezpłatnie dołączamy do każdego wysłanego katalogu
Książek różnej treści na rok 1914
adresować: Warszawa, S-to Krzyska nr. 42.
„KSIĘGARNIA POPULARNA“
P. S. Katalogi wysyła się na pierwsze żądanie gratis i franco.

Zadajcie!

Zadajcie!

NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ

jest „Tuetout“ uznane jako **jedyny skuteczny środek** przy
tepieniu wszelkiego rodzaju robactwa.
Wiele podziękowań i zaświadczeń.
Żądać wszędzie!
Poszukiwani przedstawiciele na poszczególnych rejonach
Niesuspia robactwa jak inne środki, lecz niszczy momentalnie.
„Laboratoire prive d'hygiene-Paris“
Przedstaw. na Łódź i okolice: S. Chądzyński, Przejazd 16.
Wylężne przedstawicielstwo Warszawa Chmielna 10.

Pierwsza Lecznica Lekarzy

Specjalistów dla przychodzących chorych
ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE I NERWOWE
Dr. J. Szwarcwas, ser od 10-11 4 i pół, do 5 i pół, p.p. w niedz. od 10-11

CHOROBY CHIRURGICZNE
Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.

CHOROBY KOBIECE
Dr. M. Papierny codz. od 3-4

CHOROBY DZIECI
Dr. J. Lipszyc codz. od 5-6

CHOROBY OCZU
Dr. B. Donehin codz. od 9-10 r

CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA
Dr. C. Blum poniedz., wtór. środ., czw., od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r
Dr. L. Prybuisk w niedz., wtór. czw., piątek od 1-2. Poniedz. sob. od 8-9 wiecz.

CHOR. SKORNE I WENERYCZNE
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek.
Porada dla niezamożnych kop. 30.



Czy poprawi?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, pryszczki, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaj tylko w składkach aptecznych na: **Nawioł № 54, i Konstancyńska № 75.**
Cena za stoik 50 kop., mooniejszy 75 kop.

Jedwabny kotik

gładki i w deseń, bardzo tania do sprzedania u Guralskiego, Zachodnia № 62. Parter m. 7. r1896-5-1

Od Lutego do Maja poszukuje do odstąpienia **3 pokoi,** salonik i stołowy z umeblowaniem. Oferty Redak. „Alinka“ 4702-1-1

Dr. J Silberstrom

Zawadzka № 12
Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.
Choroby skóry, weneryczne, płetowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, piasek etc.) przyjmuje od 12-2 8-5 w niedzielę od 11-8. Dla Pań 4-6

Tylko dla Pań! Gabinet

Lecznico-kosmetyczny.
ROZALJI SZERESZEWSKIEJ (Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie).
Konstancyńska 18, m. 7. Najnowsze sposoby osiągnięcia drogą naturalną piękności twarzy, szyi, rąk i włosów **Upiększenie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodoleczniczych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne **Masaże twarzy i biustu.** Parowania twarzy. Zastrzykiwania. Wyuelkatnienie cery. Nadawanie skóry twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości, aksamitnej i elastyczności. **Niezawodne środki** na wszelkie wady urody. Radysalne usuwanie pryszczki, wągrow, piegów, zółtych i brunatnych plam, zmarszczek, łatek, **rozszerzenia porów skóry, siadów po ospie, połytku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, szpecących włosów** i t. d. Odtuszczenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno-naukowych. **Dyskretność i zapewniona. Ceny przystępne.** Przyjęcia: 11-1 i pół i 4-8. 1694-3

Felczer z Buska

po długoletniej praktyce w szpitalach w Warszawie Sw. Łazarza, w Radomiu Sw. Kazimierza, w Busku Sw. Mikolaja, przyjmuje choroby weneryczne i skórne (trykacje i masaże).
Ulica Aleksandrowska № 37. Kaszyński. 4695-4-1

Zgubiono

na ul. Zachodniej między Cegielnianą a Zieloną weksel na Rb. 200. Wystawcy Iszulowicz, Fajlowicz i inni, na zlecenie M. Gutermana. Weksel ten został wykupionym w Banku Ryskim dnia 10 stycznia r. b. Znalazca zechce takowy zwrócić za wynagrodzeniem ul. Miłsza 4 m. 6.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
I. Południowa 23, tel. 15-35.

PATENTNA
TA WYNAZIKI MODELE I MARKI FABRYCZ
GOLDMAN I ELLENBAND
WARSZAWA, LESIŃSKA 15 TELEFON 228

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowy b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady od 1-go stycznia 1914 r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“ 4504-0

A. Urządzenie do mieszkan: sy-pialnie, stołowe, kuchnie sprze-daje najtaniej. Karkut, stolarnia, Pańska 74, magazyn, Pańska 99 4686-4

A. Meble różne z czterech poko-łow i papuga gadająca bardzo tanio zaraz do sprzedania. Karola 8-10. 4676-10

B. Budka węglowa do sprzedania. Ul. Zakątna № 61. 4677-3-1

D. Do sprzedania aniasser do pię-cioconnego motoru zupełnie no-wy Wiadomość: ul. Konstancyń-wka № 18 na parterze w otocynie statnia sied. 3704-0

J. Jest do sprzedania sklep spoży-wczy. Ul. Zawadzka 44 (Bałuty). Wiadomość na miejscu. 4664-4-1

M. Maszyny dwie Singera prawie no-we bębnowe i maszyna za 16 rubli. Piotrkowska 103-5. 4693-3

M. Meble: Garderoba, łóżka z matera-cami, umywalnia, noce stoliki, kredens, stół, krzesła, otomana, olej-ne obrazy, salonowy garnitur, ma-choniowy, biblioteka, biurko, kawa-lerską szafę, lustro i szafy. Sprze-daje zaraz za bezcen. Skwerowa 5. m. 9

P. Poszukuję niedrogiego nauczyciela lub nauczycielki buchalterji. Wiadomość: Cegielniana 40 m. 3. między 1 i pół. — 3 i pół. 4703-2

P. Potrzebni są robotnicy do wszel-kich robót pończosznich. Zgła-szać się do fabryki, Drewnowska 42. 4699-2

P. Poszukuję agentów zdolnych z pen-sją; do sprzedania maszyna do szycia. Zgłosić się Zielona 5, sklep spożywczy. 4698-1

P. Poszukuje pożyczki od 8 do 9 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach. na I-szy numer hipoteki po Towarzy-stwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc na umiar-kowany procent, niech nadesłże wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37, dla „Gospodarza“

P. Potrzebni zaraz, na wleś do go-spodarstwa niewielkiego paro-bek i dziewczyna skromni, uczelw-pracowici. Zgłaszać się ul. Kon-stancyńska № 18, ostatnia sielna dole. 0-0

S. Skład win do sprzedania. Ul. Brze-zńska 47. 4673-3

S. Sklep spożywczy do sprzedania i powodu choroby. Spacerowa 31. 4670-3

U. Dzielam tekejl gry na **mandoli-nie** Konstancyńska № 24 m. 9 prawa oficyna, 11 piętro od 2-4 po południu i od 7-8 wieczorem.

Z. Aginał paszport, wydany z gminy Brzeznic, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Józefa Zgurza. 4672-3-1

Z. Aginał paszport, wydany z gminy Piątek, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Emilji Weselak.

Z. Aginał paszport, wydany z gmi-ny Biała powiatu rawskiego, gubernia piotrkowska na imię Igna-cego Jabłońskiego. 4701-3

Z. Aginała karta od paszportu, wy-dana z fabryki Karola Eiserta na imię Franciszka Reber. 4700-1

Z. Aginała karta od paszportu, wy-dana z fabryki Jarusza, na imię Juljanny Smoleńskiej. 4697-1

Z. Maszerka masażystka z dyplomem Cesarskiej Aka-demji medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat. przyjmuje: masaż porody w nocy zamówienia na siabosc podskórne zastrzykiwa-nie, udziela porad, dyskrecja zapew-niona. Andrzeja № 39 m. 13 do12-5. Odpowiedzi na listy.